www.tygodnikprzeglad.pl
Przegląd
Nr 24 (1118)
7-13.06.2021
Cena 7,50 zł
(w tym 8% VAT)

Zakopane przejęte przez deweloperów

Senator Lidia Staroń nie szanuje wyroków

Ambasador Izydorczyk
Ścigam każde kłamstwo

Jak zagraniczni studenci oswoili Polskę

PO-PiS NA OSTATNIEJ PROSTEJ

Rozmowa z prof. Jackiem Raciborskim

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299
ISSN 1509 3115
24
9 771509 311102

10 LAT AURORA

PIERFRANCESCO FAVINO

MICAELA RAMAZZOTTI

KIM ROSSI STUART

CLAUDIO SANTAMARIA

NAJLEPSZE LATA

REŻYSERIA GABRIELE MUCCINO („W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM", „SIEDEM DUSZ")

40 lat przyjaźni. Od niewinnej młodości po blaski i cienie dorosłego życia

W KINACH OD 18 CZERWCA

Projekt współfinansowany w ramach programu Unii Europejskiej „Kreatywna Europa"

Jerzy Domański

Nawrocki – ostatni prezes IPN?

Mamy mieć nowy Polski Ład. Polacy dzięki dojnej zmianie trafią do raju. Już za piątej kadencji PiS nasza ojczyzna będzie potęgą, a nasze życie będzie przepiękne. Brzmi to jakoś znajomo. Choć trąci dość prostacką podróbą. Jeśli ktoś chciałby wiedzieć, dokąd zmierzamy pod batutą prezesa Kaczyńskiego, może zajrzeć do Instytutu Pamięci Narodowej. Ten od dawna korzysta z wszelkich możliwych dobrodziejstw, jakimi dysponuje władza. Od dwóch dekad nic tak bujnie nam się nie rozwinęło jak IPN. Gdyby zsumować budżety, jakie trafiły tam od 2000 r., okazałoby się, że dosłownie wszyscy obywatele, choć niepytani o zdanie, zasponsorowali tę instytucję wieloma miliardami złotych, luksusowymi lokalami i płacami, o jakich nauczyciele czy naukowcy nawet nie marzą. W IPN-owskim Ładzie nawet premie dla kierownictwa i jego najgorliwszych popleczników są bajkowej wielkości.

Ład ładem, ale nawet hurraoptymiści wiedzą, że nie ma darmowych obiadów. Skąd więc tak niezwykła hojność władzy wobec tworu kierowanego jeszcze formalnie przez Jarosława Szarka? Bo choć Szarek bardzo się starał i gorliwością przebił wszystkich poprzedników, i tak rządzącym nie dogodził. Z Karolem Nawrockim nie mógł wygrać. Rywal był szybszy w zgadywaniu oczekiwań władzy. W nagrodę, bez względu na decyzję Senatu, jest już prezesem IPN. Oby ostatnim. I na krótko. A do tego czasu będzie tam jak dotąd. Bo, po pierwsze, władza płaci pieniędzmi z budżetu, na który w większości składają się ludzie, dla których IPN z przybudówkami jest czymś ze snu wariata. A po drugie, za to często paszkwilanckie i usługowe fałszowanie historii trzeba dobrze płacić. Nawet najwierniejsi producenci kolejnych wersji historii Polski nie są aż taki głupi, by robić to z innych pobudek niż bardzo godziwe zarobki.

Kuriozalność IPN, i to na skalę światową, polega również na tym, że tę firmę tak skonstruowano, że jest w pełni samowystarczalna. Trzy w jednym: instytut badawczy, prokurator i sąd.

Badają przeszłość według własnych bardzo specyficznych kryteriów. A na bazie tego, co chcą udowodnić, wydają broszury, które nazywają książkami naukowymi. Choć są one wyłącznie propagandowymi aktami oskarżenia. I wyrokami politycznymi. Jeśli czegoś im jeszcze brakuje, to funkcji egzekucyjnych w sprawach personalnych.

Cmentarze, pomniki i nazwy ulic czy placów likwidują przecież taśmowo, potwierdzając swój barbarzyński charakter.

Dobrze, że Lewica przygotowała projekt ustawy likwidującej tę niesławną instytucję.

BĄKOWSKI

CYTATY

DR AGNIESZKA GRAFF, feministka, wykładowczyni na UW
Na studia humanistyczne trafia masa ludzi, którzy czytaniem gardzą, a czytających mają za frajerów.
„Wysokie Obcasy"

PROF. TADEUSZ KLEMENTEWICZ, politolog
Za rządów PiS cały kraj stał się rezerwuarem taniej pracy i niskich podatków.
„Trybuna"

DOŁĄCZ DO NAS

Bądź bliżej PRZEGLĄDU!

W NUMERZE

KRAJ

8 **Pada kartel PO-PiS**
– rozmowa z prof. Jackiem Raciborskim
12 **Jak Lidia Staroń szanuje wyroki**
Sprawiedliwość dla swoich
14 **Dron z jasnego nieba**
Tureckie zakupy dla wojska
17 **Księstwo deweloperów**
Zakopane jak ogromny plac budowy
20 **Sen o polskich szczepionkach mRNA**
Szumne zapowiedzi, brak efektów
23 **Każde kłamstwo ścigam**
Ambasador Izydorczyk kontra Papierz
24 **Straszenie śmiercią klasy średniej to niedorzeczność**
– rozmowa z Łukaszem Komudą
28 **Jak wójt z radą**
Konflikt w gminie Grunwald

ZAGRANICA

32 **Mieszkaniowa segregacja**
Korespondencja z USA
36 **Marsze przez Tęczowy Most**
Korespondencja z Kanady
38 **Paryż ślepy na masakrę Tutsi**
Kolonialny wymiar ludobójstwa

HISTORIA I OPINIE

40 **Droga do wolności. Waryński**
Niepodległość droższa niż rewolucja
42 **Paweł Siergiejczyk**
Lew(icow)y czerwcowy
44 **Jerzy J. Wiatr**
Zrozumieć Walickiego

KULTURA

46 **Jak ona mogła tego nie zrozumieć?**
– rozmowa z Anną Cieślak
49 **Qulturalia**
66 **Etno Beaty Bojdy**

OBSERWACJE

50 **Międzynarodowa Przyjaźń**
52 **Polska gościnność na egzaminie**
Oczami zagranicznych studentów

ZDROWIE

55 **Internetowe testy DNA**
Klucz do zdrowia czy zagrożenie?
56 **Niezdarna zdalna**
Z home office na L4

ZWIERZĘTA

58 **Bieliki są trochę jak my**
Ptaki, które długo dojrzewają

FELIETONY I KOMENTARZE

3 **Jerzy Domański**
Nawrocki – ostatni prezes IPN?
27 **Jan Widacki**
Obrońcy mitu
31 **Andrzej Romanowski**
Ekscesywność
35 **Roman Kurkiewicz**
Ja internacjonał, kosmopolit
41 **Tomasz Jastrun**
Wstydliwa choroba
45 **Wojciech Kuczok**
Domy niespokojnej starości

46
KULTURA

JAK ONA MOGŁA TEGO NIE ZROZUMIEĆ?
– rozmowa z Anną Cieślak

52
OBSERVACJE

POLSKA GOŚCINNOŚĆ NA EGZAMINIE
Oczami zagranicznych studentów

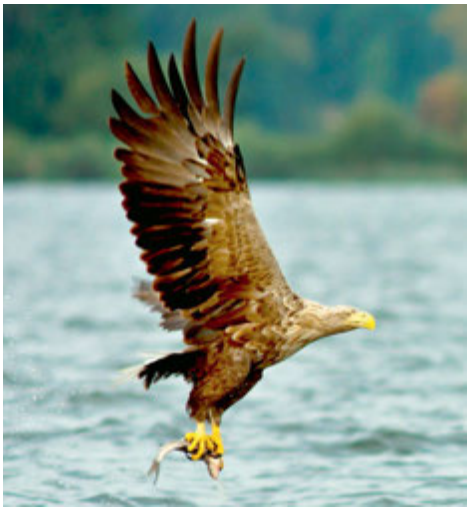

58
ZWIERZĘTA

BIELIKI SĄ TROCHĘ JAK MY
Ptaki, które długo dojrzewają

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. WITOLD ROZBICKI/REPORTER

4 czerwca 1989 – tajne porozumienie Kremla i Białego Domu

Każda próba racjonalizowania tych procesów historycznych, które obrosły romantycznymi legendami, spotyka się ze wściekłym oporem większości. Ludzie chcą wierzyć w mity, teorie spiskowe, propagandową spyżę serwowaną przez kolejne ugrupowania i orientacje polityczne. Nie chcą prawdy, są zbyt leniwi, żeby zdobywać wiedzę, myślenie ich potwornie męczy, wolą jak krasule w oborze przeżuwać, co im gospodarz pod pysk podsunie. A takie artykuły jak ten to dla mnie objawienie w tym zalewie głupot i kłamstwa. „Sławianie, my lubim sielanki", pisał Mickiewicz w III części „Dziadów". Jak widać, wieki mijają, ale obłuda i ciemnota trzymają się mocno.

Anna Kremiec

•

Tzw. komuniści troszczyli się, na ile było to możliwe w ówczesnej sytuacji geopolitycznej, o dobro Polski. A dzisiaj solidaruchy robią wszystko, żeby ją osłabić i oddać pod wpływy Putina. Takie tam paradoksy historii.

Mateusz Wróbel

•

Jaki komunizm? Gdzie i kiedy zgodnie z marksizmem nie było własności prywatnej, a podział wytworzonych dóbr działał na zasadzie każdemu według potrzeb? Państwo komunistyczne? Toż to oksymoron – komunizm miał być tworem bezpaństwowym i bezklasowym, w którym praca służyła nie przeżyciu, ale samorozwojowi. Gdzie tak było? Przestańmy karmić wszechogłupiającą propagandę, nazywając socjalizm komunizmem. Już wystarczy, że pokolenie urodzone po 1989 r. wierzy w to, że w sklepach „za komuny" były tylko ocet i musztarda.

Michał Czarnowski

POgrzeb na raty

Czy kiedyś PO była w stanie coś programowo zaproponować? Ch... d... i kamieni kupa, jak powiedział jeden z ministrów Tuska – to był ten program? A drugi, którego niedawno tzw. niezawisły sąd zwolnił z aresztu śledczego, kazał sobie zbudować oddzielne wejście do ministerstwa, żeby nie musieć się spotykać z jego pracownikami. To też był program?

Bohdan Piętka

500+ – hit czy kit?

Może 500+ nie zwiększyło dzietności, ale pozwala rodzinom, w których rodzice zarabiają w okolicach mediany, jakoś związać koniec z końcem. Poza tym znam rodziny mające dwójkę albo więcej pociech, które dzięki temu, że pojawiło się 500+ na każde dziecko, wróciły z emigracji zarobkowej.

Sebastian Wieliczko

ZDJĘCIE TYGODNIA

Muzyka międzygatunkowa. W zoo nieopodal Bangkoku posiłek gromadce lemurów umila plenerowy recital 11-letniej pianistki.

FOT. REUTERS/FORUM

GIEŁDA • GIEŁDA • GIEŁDA • GIEŁDA • GIEŁDA • GIEŁDA • GIEŁDA • GIEŁDA

Prof. Aleksander Krawczuk, wybitny historyk, znawca kultury i filozofii antycznej, rozpoczyna 100. rok życia. Był bezpartyjnym posłem na Sejm oraz ministrem kultury i sztuki w rządach Messnera i Rakowskiego, aktywnie wzbogacał działalność krakowskiej Kuźnicy. Ad multos annos!

Lewica złożyła w Sejmie projekt ustawy o likwidacji IPN i zastąpieniu go przez Instytut Ochrony Konstytucji. Lewica uważa IPN za niepotrzebny, szkodliwy i kosztujący podatników gigantyczne pieniądze.

Kamila Ferenc, aplikantka adwokacka współtworząca m.in. Fundację Przeciw Kulturze Gwałtu, pełnomocniczka Komitetu Legalna Aborcja bez Kompromisów, zwyciężyła w konkursie Prawnik Pro Bono.

Jan Holoubek został laureatem Nagrody im. Janusza „Kuby" Morgensterna „Perspektywa", przyznanej za najlepszy debiut („25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy"), a ufundowanej przez Polski Instytut Sztuki Filmowej.

Matematyka i fizyka na Uniwersytecie Warszawskim znalazły się po raz kolejny w przedziale od 76. do 100. miejsca w prestiżowym Akademickim Rankingu Uniwersytetów Świata, tzw. szanghajskim.

Od początku pandemii w Polsce infekcję koronawirusem potwierdzono u 2 873 527 osób, z których 73 984 zmarły (stan na 2 czerwca).

1,5 mln zwolnień lekarskich z powodu dolegliwości psychicznych i zaburzeń zachowania wystawiono w 2020 r.

Karol Nawrocki, z nominacji PiS dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, po rozwaleniu dorobku poprzedniego kierownictwa muzeum ma chęć zabrania się do IPN. Pierwszy krok to powołanie go przez Sejm na stanowisko prezesa IPN. Teraz czas na decyzję Senatu, ale już wcześniej Kolegium IPN powołało Nawrockiego na wiceprezesa IPN.

Abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki, ogłosił, że umowy społecznej dotyczącej zakazu handlu w niedzielę nie można podważać. Mamy więc nową definicję umowy społecznej: mniejszość narzuca wolę większości.

W Bełchatowie z nowym programem kolęd w maju wystartował proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy. Pomysł ma szansę na upowszechnienie! Reakcja proboszczów jest entuzjastyczna.

Prawie 520 firm z sektora handlowego zbankrutowało w pierwszym kwartale 2021 r., a pozostałe mają aż 2,1 mld zł niezapłaconych zobowiązań.

PRZEBŁYSKI

Trzy razy neo

Prof. Michał Romanowski, pełnomocnik sędziego Pawła Juszczyszyna, w liście do pierwszej prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Manowskiej opisał ją w sposób, który pokazuje, jak głęboki jest kryzys w tym środowisku. Romanowski drogę zawodową Manowskiej skwitował słowami: „Uważam Panią za osobę, która uzyskała neo nominację na neo sędziego Izby Cywilnej SN i neo nominację na funkcję I Prezesa SN z rażącym naruszeniem prawa". Prezes Manowska ma swoiste podejście do prawa. Zwłaszcza gdy wyroki nie są po jej myśli. Na przykład postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie sędziego Juszczyszyna.

Rojenia o pseudopałacu

Czy pseudozabytkowa makieta pod nazwą pałac Saski to kolejny pomysł dojnej zmiany na wydanie paru miliardów złotych? Najchętniej swojakom. Pałac Saski już przed wojną był koszmarkiem architektonicznym. I to akurat widać na zdjęciach. Dużo gorzej jest z tym, co było w środku. Wiemy tylko tyle, ile się uchowało na dwóch (!) fotografiach. Więcej nie ma, bo wojsko, które tam urzędowało, nie dawało się fotografować.

Jest jeszcze coś. Trochę piwnic odkopanych za czasów Lecha Kaczyńskiego. Tyle że to jeszcze nie zabytek. Społeczna Rada Ochrony Dziedzictwa Kulturowego określiła to jasno: „budowa makiety tzw. pałacu Saskiego jest niezgodna z zasadami i etyką konserwatorską, która wyklucza budowę obiektów nieistniejących".

Duda szuka roboty

Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. A na Andrzeja Dudę skaczą nawet Gmyz i Gociek z „Sieci". Skaczą na prezydenta, bo mogą. I na dodatek kpią sobie z Adriana niemiłosiernie. Uparcie kolportują plotkę, że „ekswiceprezydent" Szczerski, jak już (jeżeli w ogóle) pojedzie na ambasadora przy ONZ, to będzie miał ekstramisję. Ma załatwić Dudzie posadę sekretarza generalnego ONZ. A przynajmniej wysokiego przedstawiciela ONZ do jakichś spraw. Misja samobójcza. Może spróbuje załatwić coś bardziej realnego? Lot na Marsa?

Postawił na słabego konia

Jest jak ćwiartka prezydenta Dudy. Łukasza Rzepeckiego wybrano, bo swoimi nienachalnymi zaletami ustępuje nawet szefowi. Doradca Dudy odpowiada za program „Młodzi w Pałacu". Robota luks: spotkanka, raporciki, jakieś małe knucie i marzenia o wielkiej karierze. Nie spoci się. Jedyny sukces Rzepeckiego to transfer do pałacu Kingi, prezydenckiej córki. Wpadła tam na chwilkę. Ale do CV może sobie wpisać robotę w pałacu.
Rzepecki się stara. Ktoś jednak musi mu powiedzieć, że postawił na słabego konia. Duda to nie jest trampolina do kariery. Dużo sprytniejszy okazał się Piotr Mazurek, pełnomocnik rządu ds. polityki młodzieżowej. Postawił na Kaczyńskiego i winda wiezie go do góry.

FOT. A-MEM, YOUTETUBE (3)

www.mleczko.pl
www.sklep.mleczko.pl

PYTANIE TYGODNIA | Czy Polacy są pruderyjni?

ALEKSANDRA DULAS,
edukatorka seksualna, Fundacja Nowoczesnej Edukacji SPUNK

Jeśli zdefiniujemy pruderię jako udawanie, że seksualność nas nie dotyczy, to przejawiają ją głównie osoby o bardzo konserwatywnych poglądach. Z moich doświadczeń edukatorki wynika, że pruderyjne nie są Polki 60+, które chętnie wchodzą w relacje z mężczyznami i o nich opowiadają, żartują z seksualności itd. Mam jednocześnie wrażenie, że dużo pruderii jest w grupie 40-60 lat. Często obserwuję włączanie się świętoszkowatości zwłaszcza u osób, które mają dorastające dzieci – może dlatego, że chcą im zakomunikować, że „jeszcze nie wolno" albo że „trzeba ostrożnie"? Z kolei młodzież swobodnie mówi o seksie czy ogląda pornografię, ale z drugiej strony potrafi się zawstydzić prostymi rzeczami. Widać, że młodzi ludzie rzadko normalnie rozmawiają o seksualności. Myślę zresztą, że wszystkim nam brakuje takich rozmów. Jeśli chodzi o seks, dużo jest puszczania oka, a nawet rubaszności, natomiast znacznie mniej, szczególnie wśród mężczyzn – szczerego dzielenia się doświadczeniami, wątpliwościami i frustracjami.

ANDRZEJ GRYŻEWSKI,
seksuolog, psychoterapeuta, założyciel Instytutu Psychoterapii Arte Vita

Niestety są. Odpowiada za to klimat społeczny, zwłaszcza silna pozycja Kościoła katolickiego, który dużo mówi o tym, że seksualność jest śliska, dziwna, podejrzana, wręcz zła. W efekcie pruderia jest silnie zakorzeniona także w wielu osobach, które nie są religijne. Oczywiście obyczajowość się zmienia, pokolenie naszych dziadków jest bardziej pruderyjne niż pokolenie rodziców. Objawia się to również w tym, że obecni 30-, 40-latkowie, którzy byli wychowywani przez dziadków, mają silniej zakodowane tego rodzaju zahamowania.

MAŁGORZATA MAJEWSKA-TOMASIK,
psychoterapeutka

Z pewnością są mniej pruderyjni, niż byli. To kolejna sfera, w której bardzo się staramy dogonić tzw. Zachód, czemu zresztą sprzyjają internet i media społecznościowe, co z kolei sprawia, że największą różnicę widać właśnie w tych pokoleniach, które z nowych mediów najczęściej korzystają. Można wręcz zaobserwować pewne wychylenie wahadła w drugą stronę, jak gdybyśmy nieco się zachłysnęli odwilżą obyczajową i nie do końca wiedzieli, co z nią zrobić. Powiedziałabym, że cały czas brakuje nam takiego podejścia do seksu, które jest po prostu zdrowe – podejścia, które z jednej strony jest wolne od pruderii, z drugiej jednak pozwala na to, żeby seks był tylko seksem, a nie manifestem światopoglądowym czy certyfikatem postępowości.

Czytelnik PRZEGLĄDU
TYMOTEUSZ MILAS,

Jeżeli Polaków boli to, że para gejów czy lesbijek trzyma się za ręce i idzie ulicą, jeżeli boli ich widok pary homoseksualistów całującej się w miejscach publicznych, bo geje czy lesbijki nie mogą tego robić bez strachu, że ktoś ich zwyzywa, a w najgorszym wypadku pobije, jeżeli mój sąsiad mówi, że nie powinni pokazywać w telewizji fragmentów nagrań parad równości, bo dzieci na to patrzą – to mamy odpowiedź.

Not. Michał Sobczyk